

## FUNKCJE ŚREDNIOWIECZNYCH DZWONÓW JAKO PRZEJAW PROCESU SAKRALIZACJI PRZESTRZENI KULTUROWEJ

Dzwony zaczęto wykorzystywać do celów kultu religijnego już w starożytnej Grecji i Rzymie, lecz dopiero w chrześcijaństwie ich dźwięki nabrały szczególnego znaczenia w życiu codziennym. Wedle przekazu legendy, miał je po raz pierwszy zastosować w życiu wspólnoty diecezjalnej biskup Paulin z Noli w Kampanii. Legenda głosi, że pewnego razu biskup przechadzał się skrajem łąki w głębokim zamyśleniu. Wnet zachwyił się widokiem zachodzącego słońca. Urzeczony tym zjawiskiem prosił Stwórcę o widzialny znak Jego obecności. Wreszcie usłyszał naokoło lekkie dzwonienie. Dźwięk ów dobywał się z kwitnących dzwonek, roślin kołysanych na wietrze. Na pamiątkę tego zdarzenia nakazał odlać dla swej katedry dzwon. Miał on nawoływać wiernych do modlitwy. Szybko ich dźwięk stał się symbolem chrześcijaństwa, które dynamicznie wkraczało na nowe obszary Europy.

Francuski historyk mentalności Le Goff, omawiając umysłowość średniowieczną, sugestywnie przedstawia, jak to za pośrednictwem czasu chrześcijańskiego ówczesny człowiek zbliżał się do Boga. Czas chrześcijański miał w wiekach średnich charakter teologiczny. Dzwony kościelne były sugestywnym znakiem tego wymiaru czasu i miały zachęcać ówczesnego człowieka do modlitwy. W taki sposób chrześcijanin podporządkowywał się Bogu<sup>1</sup>. Wydaje się, że podobne rozważania w bezpośredni sposób odnieść można do społeczeństw chłopskich. Masa chłopska w XIII wieku była już tak bardzo podporządkowana kościelnemu czasowi, odmierzalnemu przez bicie dzwonek, że uniwersytecki uczonec Jan z Garlande do włoskiego słowa „campana” — dzwon — dorobił istic fantastyczną etymologię. Pisał: *Dzwony nazwę swoją otrzymały od wieśniaków, którzy mieszkają na wsi (in campo) i godziny potrafią tylko po biciu dzwonek odróżnić*<sup>2</sup>. Prawdopodobnie w dawnej Polsce do podstawowych funkcji kapłanów należało także dzwonienie. Dzwon oznaczał, więc kapłanów, którzy nauczali. Tworzono wówczas alegoryzmy graniczące z fantazją. Twardość metalu dzwonu miała oznaczać nieugiętość i męstwo w głoszeniu Ewangelii. Serce dzwonu, uderzające o dwie strony płaszczka, symbolizowało język kaznodziei, który głosi Stary i Nowy Testament<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> B. G e r e m e k, Umysłowość i psychologia zbiorowa w historii, *Phis* LIII: 1962, z. 4, s. 637–638.

<sup>2</sup> J. L e G o f f, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970, s. 163.

<sup>3</sup> P. S z c z a n i e c k i, *Służba Boża w dawnej Polsce*. *Studia o Mszy św.*, Poznań 1962, s. 17.

Pod koniec średniowiecza, pod impulsem potrzeb życia ekonomicznego, następuje laicyzacja czasu, a co za tym idzie, także dźwięku dzwonu. Kupcy, obok rozróżniania czasu kościelnego, poczęli kierować się czasem swojej grupy społecznej i zawodowej. Już w XIII wieku okrzyki albo trąbki nocnej straży ogłaszały początek dnia. Wkrótce dzwon zastąpił te sygnały. Wzywał do pracy mieszczan miast kupieckich, zwłaszcza w ośrodkach sukienniczych we Flandrii, Włoszech i Niemczech. Pierwszym miastem, które dokonało tego odkrycia było Aire-sur-la-Lys. W 1355 r. zainstalowano tam dzwon, który oznajmiał początek i koniec dziennej pracy kupców i rzemieślników<sup>4</sup>.

Wieża z dzwonem stała się w średniowieczu ważnym symbolem wolności komunalnej<sup>5</sup>. Dzień pracy we Flandrii zaczynał się uderzeniem dzwonu, który sygnalizował ponadto przerwy przeznaczone na posiłek w południe i w kilka godzin później; wreszcie dawał znak zakończenia pracy. Statuty i rozporządzenia miejskie wielokrotnie stwierdzały, że wolno pracować tylko w okresie między pierwszym a ostatnim uderzeniem dzwonu<sup>6</sup>. Na Warmii jednak przestrzegano, do czego byli zobowiązani przede wszystkim wizytatorzy, aby upominać proboszczów, gdy pozwalali na używanie dzwonów do celów świeckich.

Dzisiaj historycy nie posiadają wiarygodnych świadectw, na podstawie których można by stosunkowo wiernie opisać, w jaki sposób mieszkańcy średniowiecznych miast i wsi reagowali na rytmiczne dzwonienie w okolicznych kościołach. Postulaty historiografii zwracają uwagę na potrzebę tego rodzaju badań, mających próbować wyjaśniać mentalność dawnych pokoleń<sup>7</sup>. Wydaje się, iż cenne usługi w tym dziele ma do spełnienia etnografia historyczna, która na podstawie późniejszych historycznie relacji umożliwi badanie wcześniejszych społeczeństw ludzkich. Wychodząc naprzeciw tym postulatam poniżej również wykorzystamy tę perspektywę badawczą, wykorzystując źródła dotyczące przełomu XIX i XX stulecia, dla uchwycenia pewnych stałych elementów w postrzeganiu symbolów religijnych na przykładzie wykorzystywania dzwonów kościelnych. Ponadto przyjrzymy się funkcjom dzwonów w epoce bezpośrednio następującej po średniowieczu. Wiele praktyk kościelnych z tego okresu zaświadcza jak silnie zwyczaje o provenencji średniowiecznej funkcjonowały w społecznościach katolickich.

W miarę upływu czasu, określone dokładnie w epoce średniowiecza zadania dzwonów przyjmują się powszechnie i nie wykazują tendencji rozszerzania tych funkcji. Obserwujemy jedynie wyraźnie zjawisko pogłębiania, wchłaniania przez mniej wpływowe grupy społeczne tych funkcji w życiu swoich wspólnot terytorialnych. Stąd w naszych dalszych rozważaniach spróbujemy ogólnie zarysować te przejawy poczynając od soboru trydenckiego, a kończąc na okresie obrad i recepcji II soboru watykańskiego.

<sup>4</sup> H. Samsónowicz, *Życie miasta średniowiecznego*, Warszawa 1970, s. 111.

<sup>5</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, s. 79.

<sup>6</sup> M. Małowski, *Studia z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu feudalizmu w zachodniej Europie w XIV i XV wieku*, Warszawa 1954, s. 194.

<sup>7</sup> VII Colloquia mediaevalia odbywają się bezpośrednio po obradach XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu (15–18 września 1999 roku). W Sekcji Historii Kościoła w trakcie dyskusji zwracano na to uwagę (np. opinia prof. J.A. Gierowskiego).

W trakcie prowadzenia badań terenowych, w rozmowach z Warmiakami pamiętającymi czasy sprzed II wojny światowej, udało się uzyskać kilka interesujących informacji. W Przykopic dzwonek z kapliczki odzywał się trzy razy dziennie na Anioł Pański o 6, 12 i 18 godzinie. Gdy miały się odbyć danego dnia jakieś nabożeństwa przed kapliczką np. „majówka”, to przesuwno czas ostatniego dzwonienia na godzinę 19, łącząc je równocześnie z określonym nabożeństwem. Dzwoniono także, gdy zbliżała się „ofiara” (pielgrzymka lokalna) z okolicznej miejscowości. Po wspólnej modlitwie przed kapliczką mieszkańcy wsi Przykop dołączali do pielgrzymki i wspólnie udawali się w dalszą podróż. Wówczas odzywał się dzwonek, który brzmiał, dopóki pątnicy nie zniknęli z oczu dzwonnikowi. W Rusi koło Bartąga na Anioł Pański dzwoniono o godzinie 7, 12, 19. Wykorzystywano ten sygnał dzwonka także do zawiadomienia o zgonie i o pożarze. Współcześnie nie wszystkie dzwonki w kapliczkach i ludowych dzwonnicykach są używane<sup>8</sup>. Podobne zjawisko od wielu dziesięcioleci dotyczy używania dzwonów kościelnych. Tylko w niektórych kościołach warmińskich dzwony informują np. o godzinie 12 o modlitwie południowej.

Dźwięk dzwonka z wiejskich warmińskich kapliczek w XIX i XX wieku często był zwiastunem śmierci mieszkańca osady. Przez trzy kolejne dni, dopóki zmarły leżał w domu, po każdym typowym dzwonieniu na *Anioł Pański* dodatkowo wydzwaniano ku pamięci zmarłego i odmawiano *Wieczny Odpoczynek*. Taki zwyczaj na Warmii powszechnie występował po wsiach do 1945 roku. Choć przez całe stulecia chłopstwo nie znało zegarów, to potrafiło jednak dokładnie wyznaczyć porę dnia, kierując się tylko głosem dzwonów. Gdy nie było we wsi kościoła to ludność od przynajmniej XVII stulecia starała się ufundować kapliczkę z dzwonkiem i wyznaczała osobę do pilnowania pór dzwonienia. Za tę pracę wiejscy dzwonnicy otrzymywali wynagrodzenie w różnej formie. Opłata ta, zwana pospolicie „zwonne” lub „podzwonne”, była prawnie zatwierdzona wobec osób sprawujących tę usługę w kościołach parafialnych. Mówił o niej m.in. synod warmiński z 1610 roku<sup>9</sup>. Obecnie na Warmii osoby dzwoniące dzwoneczkami w ludowych obiektach nie otrzymują od nikogo dzwonnego. Z badań terenowych jednak wynika, że przed 1939 rokiem dzwonne było zbierane w naturze. Tak było w Przykopic i najbliższej okolicy<sup>10</sup>.

Ceremoniał katolicki określa szczegółowo przebieg obrzędu poświęcenia dzwonu, zwanego chrztem dzwonu. Aktu tego dokonuje biskup, namaszczając, obmywając i nadając imię jednego lub kilku świętych. Praktyka ta sięga już X wieku. W okresie polemiki z protestantami katolicy pisarze uzasadniali potrzebę ich poświęcenia<sup>11</sup>. Wcześniej dzwony nazywano, kierując się ich przeznaczeniem, np.

<sup>8</sup> J. Hochleitner, Dzwonki w ludowych obiektach kultu religijnego na Warmii, Świdnica 1992, s. 37.

<sup>9</sup> Z okolic Warszawy (dekanat błoński) posiadamy z początku XVII wieku informacje o kławkach złożonych na Katarzynie Umiartowskiej i Janie Bielackowskim za nieopłacenie podzwonnego. Ta ekskomunika doszła do skutku dzięki interwencji u miejscowego proboszcza dzwonnika, będącego równocześnie rektorem szkoły — por.: Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Dział Starych Druków, rkp 6945 II, Borzęcin, p. [86].

<sup>10</sup> J. Hochleitner, jw., s. 32. Późniejsze moje badania terenowe z Warmii pozwoliły zarejestrować współczesną formę dzwonnego m.in. we wsi Kronowo (lipiec 1997 roku).

<sup>11</sup> Por. M. Rusiecki, Przedmiot katechezy potrydenckiej w Polsce (1566–1699), Lublin 1996, s. 200.

Wetterglocke — dzwon huraganowy, Donnerglocke — dzwon na nawałnicę. Nadawanie imion świętych wskazuje, że wierni powinni słuchać jego głosu, wzywającego do modlitwy, tak jakby ich sam święty do kościoła wzywał. Można zauważyć, iż w tej praktyce doszło do głosu średniowiecznego nastawienia nominalistyczne, szukające w całej rzeczywistości ziemskiej znaczeń symbolicznych<sup>12</sup>. W ten sposób dzwony przyczyniają się do utrwalania w świadomości średniowiecznych chrześcijan, mieszkańców głównie miast, teologicznego wymiaru życia. Dzwony skandują przemijanie czasu, który jest podporządkowany Bogu i przyrodzie. Wtedy, ze względu na potrzeby ekonomiczne rzemieślników i kupców, następuje równocześnie racjonalizacja i laicyzacja czasu, który nadal był podporządkowany ogólnemu wymiarowi czasu religijnemu, odmierzanego przez dzwony kościelne<sup>13</sup>.

W używaniu dzwonów dopracowano się w czasach średniowiecza pewnego porządku. Określone społeczności były obsługiwane w miarę warunków przez kilka dzwonów. Tak więc ustalano, że pierwsze uderzenia w dniu ma prawo wydać największy dzwon z głównej świątyni. Potrzeby życiowe szybko doprowadziły do wprowadzania w praktykę życia codziennego wielu dzwonów, które poprzez określony rytm miały zawiadamiać o różnych wydarzeniach. Gdy w największym kościele Elbląga dzwonnica groziła zawaleniem, to przez 50 lat unikano rozkołtysywania dzwonów, aby to nie wpłynęło na stan obiektu, a określone dźwięki wybijano tylko ręcznie<sup>14</sup>. Na Warmii w XVI wieku kanonicy we Fromborku używali *campana capitularis*, który zwoływał ich na posiedzenia oraz zapraszał do kapitularza, ilekroć miano pieczętować dokumenty pieczęcią większą. Do odmawiania oficjum brewiarzowego w chórze zapraszała znów sygnaturka z kalenicy dachu katedry. Do tych czynności był przewidziany rytm jednorazowy. Dla odróżnienia spraw ważnych dzwoniło dwukrotnie, za drugim razem uderzając sercem dzwonu w jedną stronę jego płaszcza. Oznaczało to, iż po ustaniu dzwonienia niechybnie rozpocznie się zebranie kapitulne<sup>15</sup>. W XV wieku życie dworu biskupów warmińskich było podporządkowane dźwiękom dzwonek. Na ich głos służba wychodziła ze swoich izb na ganek i czekała na ordynariusza podążającego do refektarza<sup>16</sup>. W inwentarzu sporządzonym przez M. Kromera, a dotyczącym majątku przejętego po franciszkanach w 1565 roku przez sprowadzonych dopiero co do Braniewa jezuitów znalazł się 1 duży dzwon na wieży, którym dawano znak na Mszę św. i nieszpory oraz 6 małych dzwonek ołtarzowych do posługiwania się podczas nabożeństw<sup>17</sup>. W tymże roku także określono zadania, jakie miał spełniać dzwon w życiu braniewskiego Seminarium Duchownego

<sup>12</sup> M. Wallis, Uwagi o symbolach, *Studia Semiotyczne*, t. VII, 1977, s. 94; T. Borawska, K. Górski, *Umysłowość średniowieczna*, Warszawa 1993, s. 14.

<sup>13</sup> B. Gerek, *iw.*, s. 637–638.

<sup>14</sup> M. Józefczyk, *Średniowiecze Elbląga. Z problematyki społeczno-religijnej*, Elbląg 1996, s. 99, 115, 212; K.M. Kowalski, *Gotyckie dzwony Elbląga*, w: 750 lat praw miejskich Elbląga, pod red. A. Grotha, Gdańsk 1996, s. 83.

<sup>15</sup> Por. statuty biskupa M. Ferbera z 1532 roku — A. Szorc, *Statuty Warmińskiej Kapituły Katedralnej (w rozwoju historycznym)*, *WWD* 16: 1961, s. 50.

<sup>16</sup> Tak barwnie to zarejestrowano w dokumencie „Ordinancia castri Heylsbergk”, pióra jednego ze świeckich burgrabów zamku biskupiego w Lidzbarku Warmińskim — powtarzam za: A. Rogalski, *Kościół katolicki na Warmii i Mazurach*, Warszawa 1956, s. 90.

<sup>17</sup> AAWO, AB, B 1, fol. 283.

(zwoływał na Mszę św., rekreację i lekcje)<sup>18</sup>. W klasztorze siostr katarzynek dzwonkiem wybijano kwadrans przed obiadem, aby odmówić przewidziane modlitwy za dobrodziejów i protektorów zgromadzenia oraz odprawiano rachunek sumienia<sup>19</sup>. W kościołach, w których nie można było pozwolić na nieustannie zapalone światelko przy tabernakulum, zapalano je w okresie od dzwonów na jutrznię do dzwonów na nieszpory, po ich odmówieniu<sup>20</sup>. W XVII wieku dzwon z elbląskiego kościoła św. Mikołaja już na godzinę przed mszą wzywał wiernych na modlitwę<sup>21</sup>. Przede wszystkim jednak dźwięk dzwonów miał pomóc wiernym skupić się podczas adoracji. Małe dzwonki i sygnaturki oznajmiały moment przeistoczenia. Małymi dzwonkami także na Warmii kapłan informował o niesionym przez niego Wiatyku do chorego, jeżeli udawał się z tą posługą sam. Dzwonem również zwoływano parafian do kościoła, aby razem z kapłanem procesjonalnie udać się do chorego i trwać z nim na modlitwie.

Dzwony kościelne wzywały wiernych do nabożeństwa, zwłaszcza na Msze święte niedzielne. Na znak rozpoczynającego się Wielkiego Postu uderzano w dzwon o północy z wtorku na środę oraz w połowie postu. Kulminacyjnym punktem obchodów wielkanocnych była Msza św. rezurekcyjna. W Polsce w XVII–XVIII wieku procesje w niedziele wielkanocne wyruszały o godzinie 12 w nocy, zaś po wsiach i małych miasteczkach przed świtem lub o wschodzie słońca. Towarzyszyło im bicie w dzwony i salwy. Synod warmiński z 1610 roku zalecał, aby w trakcie Mszy św., podczas podniesienia, dzwoniono kościelnymi sygnaturkami. W ten sposób nieobecnych w świątyniach informowano by w myślach uczcili Najświętszy Sakrament. Ten sam synod biskupa Rudnickiego ograniczał dzwonicie za zmarłych do trzech razy w dniu za specjalną opłatą na sznury, którą wedle starego zwyczaju przekazywano na cele kościoła i do dyspozycji proboszcza. W kościołach codziennie należało dzwonić trzy razy, rano, w południe i wieczorem, z trzema przerwami podczas dzwonienia. W południe najlepiej było dzwonić dużym dzwonem (12 uderzeń), aby zapraszać wiernych do modlitwy w intencji pokoju, zaś rano i wieczorem miano dzwonić małym dzwonem dla odmówienia modlitwy *Zdrowaś Mario* za zmarłych. Następny synod warmiński z 1623 roku zalecał, aby codziennie plebani dzwonili w duży dzwon w kościele w godzinę po zachodzie słońca. Na ten dźwięk parafianie mieli odmawiać podstawowe modlitwy w intencji wyproszenia miłosierdzia Bożego dla zmarłych<sup>22</sup>.

Zwyczaj dzwonienia na Anioł Pański (*Angelus Domini*), pochodzi jeszcze z czasów wypraw krzyżowych. Papież Urban II rozporządził, aby ci, którzy

<sup>18</sup> AAWO, AB, B 1a, fol. CCLXXI.

<sup>19</sup> Por. artykuł VII I Reguły katarzynek z 1583 roku — I Reguła, wyd. B.G. Śliwińska, SW 32–33 (1985–1986).

<sup>20</sup> Tak było w Klebarku. AAWO, AB, B 2, fol. 204; J. Obłąk, Z życia eucharystycznego na Warmii w drugiej połowie XVI wieku, SW 6 (1969), s. 10.

<sup>21</sup> W. Nowak, Obraz liturgii kościoła św. Mikołaja w Elblągu w świetle wizytacji parafii z 1683 roku, SW 35 (1998), s. 479.

<sup>22</sup> Synodus Simonis 1610; Synodus Joannis 1623, w: Constitutiones synodales Warmienses, Sambiensis, Pomesanienses, Culmenses necnon provinciales Rigenses, ed. F. Hippler, Braunsbergae 1899. Por. także: X. Z. Ch., Dzwon, Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami, wydane przez M. Nowodworskiego, t. IV, Warszawa 1874, s. 495–496.

z różnych przyczyn nie mogli brać w nich udziału, na dźwięk dzwonu łączyli się z krzyżowcami duchowo. Według powszechnie przyjętej opinii, *Anioł Pański* pochodzi od franciszkanów. To oni już w połowie XIII wieku propagowali zwyczaj odmawiania tej modlitwy na dźwięk wieczornego głosu dzwonu, którym dawano znak gaszenia ognia we wszystkich obejściach. Błogosławiony Benedykt z Arezzo nakazał dla uczczenia tajemnicy wcielenia śpiewać po komplecie antyfonę *Rzekł Anioł do Marii*, co wyrażało ówczesne przekonanie, że wcielenie dokonało się o zmierzchu. Modlitwa ta w całej zachodniej Europie rozpowszechniła się w XIV stuleciu. Wówczas zaczęto odmawiać ją rano na cześć Marii, jako „Porannej jutrzemki”. W południe nakazał odmawiać *Anioł Pański* papież Kalikst III w 1456 r. w celu uproszenia u Matki Bożej ratunku przed najazdem tureckim. W czasach nowożytnych sugerowano, aby tę modlitwę w południe ofiarować za dusze w czyśćcu cierpiące. W Polsce zwyczajowo po wieczornym dzwonieniu na *Anioł Pański*, bito sercem dzwonów 9 razy w intencji zmarłych. Tradycja głosiła, że to za poległych w bitwie z Turkami pod Warną (1444) lub, jak chcieli inni, za zabitych pod Grunwaldem. Obecną formę odmawiania modlitwy ustalił Pius V w XVI wieku. *Anioł Pański* odmawiano trzy razy dziennie: rano, wieczorem i w południe. W niektórych regionach w każdy czwartek dłuższym dzwonieniem przypomniano lęk Chrystusa przed śmiercią i początek Jego męki, a w piątek w południe dodawano modlitwę w godzinę śmierci Chrystusa. W okresie Wielkanocy zamiast *Anioł Pański* winno odmawiać się antyfonę maryjną: *Regina coeli* (Królowo nieba)<sup>23</sup>. *Anioł Pański* w sposób nierozłączny jest związany z dzwonieniem. Wiele przekazów warmińskich wskazuje na tę okoliczność dzwonienia w wiejskich kapliczkach. Tak było w XIX i XX wieku w Starej Kaletce, w Brąswaldzie czy w Różgatach<sup>24</sup>. Znamienny jest tytuł modlitwy, zamieszczony w jednym z katechizmów: *Modlitwa, gdy dzwonią na „anioł pański”*<sup>25</sup>.

Przeglądając warmińskie akta powizytacyjne XVI i XVII stulecia, w których wizytatorzy zapisywali wyposażenie świątyń, możemy podzielić — występujące w kościołach dzwony — na trzy grupy:

- a) duże dzwony umieszczone w dzwonnicach kościelnych („campana, -ae”),
- b) sygnaturki na kalenicy kościołów („signatura, -ae”),
- c) małe dzwonki, wewnątrz świątyni („campanula, -ae”).

Dla ilustracji prezentujemy na str. 185 przykładowe rozbitcie ilościowe dzwonów, kierując się powyższym podziałem.

<sup>23</sup> Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I, Warszawa 1972, s. 50; G. Szymyd, *Liturgika katolicka*, Lwów 1935, s. 41, 54–55; J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. I, przygotował do druku i uzupełnił ks. W. Urban, Opole 1959, s. 622; A. Krupa, *Anioł Pański*, w: EK, t. I, kol. 614; R. Berger, *Mały słownik liturgiczny*, Poznań 1990, s. 14; J. Hochleitner, jw., *passim*; W. Wójcik, *Dzwonienie na „Anioł Pański” w polskim prawodawstwie przedtrydenckim*, *RTK* 1995, s. 224–240; M. Rusiecki, jw., s. 689.

<sup>24</sup> J. Jasiński, *Maryjne kaplice i kapliczki przydrożne na Warmii w XIX wieku*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, pod red. B. Pyłaka i Cz. Krakowiaka, Lublin 1988, s. 653.

<sup>25</sup> *Katechizm religii katolickiej dla diecezji chełmińskiej*, wyd. V, Gdańsk 1918, s. 6.

Tab. 1. Ilość dzwonów w warmińskich kościołach pod koniec XVI stulecia (wybór)

Kościół	Do nabożeństwa	Sygnatury	Na dzwonnicy
Gutkowo	2		3
Świątki		1	3
Skolity	2		3
Sętal	3	1	2
Dywity	2		3
Purda	2	1	2
Orzechowo	2		3
Sząbruk	2		2
Jonkowo	2		2
Brąswałd	2	1*	2
Bartąg	3	1	3
Butryny	1		2
Gryżliny	2	1**	3
Głotowo	1	1	2
Cerkiewnik	1		3
Gietrzwałd	2	1**	2
Klewki	2	1***	3
Piotraszewo	1		3
Kwiecewo	2		3
Różanka	2		2
Chruściel	2		2
Szalmia	3	1	2
Piotrowiec	3		3
Płoskinia	2		3
Długobór	3	1	2

Źródło: AAWO, AB, B 1b.

\* – przy ołtarzu, \*\* – wewnątrz kościoła, \*\*\* – przy plebani.

Tab. 2. Ilość dzwonów w kościołach warmińskich w 1581 roku (wybór)

Kościół	Do nabożeństwa	Sygnatury	Na dzwonnicy
Kraszewo	5	1*	2
Bieniewo		1	3
Orzechowo	2	1	3
Klebark Wielki	4		
Klewki	3	1*	
Franknowo	2		
Tłokowo	2		
Lamkowo	2		
Barczewo	5		
Tolkowiec	4		3
Piotrowiec	3		3
Pieniężno	3	1*	
Paluzy	2		3
Henrykowo	3		3
Kochanówka	3		2
Krekole	4		2

Źródło: AAWO, AB, B2.

\* – przy ołtarzu.

Zestawienia te wykazują, iż niemal w każdej parafii warmińskiej pod koniec XVI wieku były na dzwonnicy duże dzwony, najczęściej po dwa, trzy. Ilość ta świadczy, iż starano się na Warmii dostosować do norm, które wskazywał kardynał Boromeusz. Ten wybitny reformator trydencki zalecał, aby katedry miały od 5 do 7 dzwonów, kościoły kolegiackie przynajmniej 3, kościoły parafialne 3: większy, średni i mniejszy, ze zgodnymi ze sobą tonami. W kościołach filialnych i kaplicach wystarczył jeden dzwon. Gdy porównamy akta wizytacyjne diecezji płockiej to okaże się, iż również w innych diecezjach starano się przestrzegać tych minimalnych ilości dzwonów kościelnych<sup>26</sup>. Wizytatorzy interesowali się, do której części świątyni wieża była dobudowana, czy była murowana i w jakim była stanie. Tego rodzaju dokładne opisy spotykamy także przy kościołach filialnych. To zainteresowanie wynikało zapewne ze szczególnej roli symbolicznej dzwonnicy, w której upatrywano przedstawienie osoby Matki Boskiej i Kościoła<sup>27</sup>. Wewnątrz świątyni

<sup>26</sup> Por. A. R o j e w s k i, Stan obiektów kultowych i ich adaptacja do wymogów reformy trydenckiej w archidiakonacie dobrzyńskim w latach 1597–1609, *Studia Płockie* 8 (1980), s. 212.

<sup>27</sup> J. H a n i, Symbolika świątyni chrześcijańskiej, Kraków 1994, passim.



znajdowała się większa ilość mniejszych dzwonek, które służyły do akcentowania najważniejszych momentów nabożeństw. Sygnaturki, które najczęściej znajdowały się na kalenicy kościoła, służyły zaś przede wszystkim do oznajmiania najważniejszej części Mszy św. Najmniej wątpliwości budzą duże dzwony oraz sygnaturki, które zazwyczaj były dokładnie rejestrowane przez wizytatorów, a ponadto spotykamy o nich dalsze informacje przy innych zapisach aktotwórczych, jak przy ceremoniach uroczystości nadawania imienia dzwonom<sup>28</sup>. Tak więc przy parafii Gryźliny wizytatorzy zapisali *In campanili campanae sunt 3 et una signatura in medio Ecclesiae*<sup>29</sup>. Nieraz określano stan zachowania: *In campanili campanae bonae*<sup>30</sup>. Więcej możliwości interpretacyjnych stwarzają zapisy dotyczące małych dzwonek wewnątrz kościołów, które w aktach powizytacyjnych lapidarnie rejestrowano: *Campanulae 2*<sup>31</sup>, bądź bliżej określano: *Campanula pro elevatione*<sup>32</sup> lub *Campanulae 2 pro elevatione*<sup>33</sup>. Dla wizytatorów ważne było określenie ilości sprawnych i zepsutych dzwonek. Spotykamy dokładne wyliczenia: *Campanulae pro elevatione 2 et pensilis 1*<sup>34</sup> lub *Campanulae 2 et una pensilis*<sup>35</sup>. Trudno jest, przy obecnym stanie wiedzy wyrokować czy te opisy zawierają w sobie wszystkie dzwoneki występujące w kościele. Najprawdopodobniej tak, choć można mieć wątpliwości czy wizytatorzy w ogólnych swoich wyliczeniach uwzględniali małe dzwoneczki przechowywane w zakrystiach<sup>36</sup> i drewniane sygnaturki mszalne. Współczesne inwentaryzacje rejestrują te ostatnie obiekty np. w Gryźlinach<sup>37</sup>. Dodatkowo wizytatorzy rejestrowali dzwony na innych obiektach kultu, gdy je wizytowali. Tak więc wiemy, że na kaplicy św. Wojciecha w Ornecie był dzwon<sup>38</sup>,

<sup>28</sup> Przykładowo na temat 3 dzwonek w Reszlu z tego okresu mamy dokładne informacje, wydane krytycznie w 1937 roku — Das Rößler Pfarrbuch. Aufzeichnungen der Kirchenväter an der Pfarrkirche zu Rößel in den Jahren 1442 bis 1614, hrsg. G. Matern und A. Birch-Hirschfeld, w: MHW XIII, H. 2, Braunsberg 1937, s. 169. Ponadto badacze rejestrujący inskrypcje często zamieszczali w swoich opracowaniach dane o dużych dzwonach. Por. opracowanie F. Dietrich — Die kirchenglocken — opublikowane w *Pastorabblatt für die Diözese Ermland* w 1881 roku, a także współczesne inwentaryzacje J. Piskorskiej, oraz niepublikowane jeszcze cenne zbiory badań terenowych z Warmii Studenckiego Koła Naukowego Epigrafiki Historycznej przy Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego prowadzonego przez prof. dra hab. K.M. Kowalskiego. W tym miejscu należy przypomnieć, iż dzwony były cennymi obiektami podlegającymi konfiskacie podczas wojen. Zapoczątkowali ten proceder Szwedzi w 1. połowie XVII wieku, na co zalił się w swojej relacji do Stolicy Apostolskiej biskup Szyszkowski w 1640 roku (por.: J. Obłąk, Działalność biskupów warmińskich w zakresie sztuki w połowie XVII wieku, *RTK* 11: 1964, z. 4, s. 51; S. Achremczyk, Historia Warmii i Mazur, Olsztyn 1997, s. 80).

<sup>29</sup> Takim zwrotem najczęściej wizytatorzy się posługiwali przy rejestracji ilości dzwonek na dzwonnicy. AAWO, AB, B 1b, fol. 249.

<sup>30</sup> AAWO, AB, B 1b, fol. 372.

<sup>31</sup> Ten zapis m.in. znajdujemy przy opisie kościoła w Orzechowie — AAWO, AB, B 1b, fol. 241.

<sup>32</sup> Ten przykład powtarzam z opisu parafii Butryny — AAWO, AB, B 1b, fol. 247.

<sup>33</sup> AAWO, AB, B 1b, fol. 219.

<sup>34</sup> AAWO, AB, B 1b, fol. 229.

<sup>35</sup> AAWO, AB, B 1b, fol. 208.

<sup>36</sup> W inwentarzu zakrystii katedry we Fromborku z 1598 roku jest mowa o takich dzwoneczkach — por. AAWO, Archiwum Kapituły, RC14.

<sup>37</sup> J. Piskorska, Zabytki ruchome w kościołach i kaplicach dekanatów Olsztyn Południe i Północ według stanu z roku 1975, *SW* 14 (1977), s. 582.

<sup>38</sup> AAWO, AB, B 4, fol. 249.

tak samo jak na innych „polskich kaplicach” M. Kromera<sup>39</sup>, także na tzw. drugiej kaplicy w Świętej Lipce, o czym przekonuje nas ikonografia tego obiektu<sup>40</sup>.

Dzwonnikami w pierwszych wiekach polskiego, a zapewne i warmińskiego chrześcijaństwa, byli duchowni. Ich status miał być bardziej prestiżowy, aniżeli dochodowy. W średniowieczu dzwonnikiem kościołów parafialnych były osoby posługujące ponadto przy innych zadaniach parafialnych. Tak więc dzwonnikiem był mąż Małgorzaty Grunnenbergk z ziemi chełmińskiej, która występowała jako świadek w procesie kanonizacyjnym Doroty z Mątów Wielkich. Jak zauważa S. Kwiatkowski w XIV i XV stuleciu dzwonnicy musieli utrzymywać się z innych zajęć, jak chociażby pracy na roli<sup>41</sup>. Wizytacje warmińskie dostarczają także informacji na temat dzwonników, zatrudnianych przez proboszczów i witykusów<sup>42</sup>. W Reszlu w 1597 roku był zatrudniony dwudziestosześcioletni dzwonnik<sup>43</sup>. Jego kolega w Płoskini w 1581 roku nazywał się Abraham Caroli (*natione Thurin*)<sup>44</sup>. W aktach powizytacyjnych dane te znajdują się w rozdziałach „Campanator” lub „Examen Campanatoris”. Dzwonników spotykamy także w dokumentach diecezjalnych sporządzanych z innych powodów. Marcin Kromer wspominał np. dzwonnika z Henrykowa — Albinusa Brenera<sup>45</sup>.

Z dokumentacji parafialnej możemy poznać koszty parafialne. Wiemy, że w kościele w Blankach w 1622 roku na dzwonienie przeznaczono 1 markę i 5 groszy, zaś na wino mszalne 2 marki<sup>46</sup>. Z tego rozkładu jasno wynika, iż funkcja dzwonnika najczęściej była wykonywana jako dodatkowe zajęcie. Jedyne tylko „campanator” zatrudniany na dworze biskupim mógł być zadowolony ze swojego wynagrodzenia. Najczęściej spotykamy na Warmii nauczycieli dodatkowo spełniających posługę dzwonnika. Świadczą o tym zapisy wizytacji generalnej przeprowadzonej w latach 1565–1572 w Biskupcu i Bisztynku, także w roku 1581 roku w miejscowościach: Franknowo, Frombork, Kłębowo, Krekole i Rogóż, a pod koniec XVI wieku w Bartągu, Barczewie i Franknowie<sup>47</sup>. W Dobrym Mieście

<sup>39</sup> W Reszlu, Lidzbarku Warmińskim i Dobrym Mieście — J. Obłąk, Kaplice polskie Marcina Kromera na Warmii, SW 12 (1965), s. 15, 18, 21, 22, 23, 27.

<sup>40</sup> Sygnaturka na kalenicy tej kaplicy uwiecznia jedno wyobrażenie ze strony tytułowej dzieła T. C l a g i u s a, Linda Mariana, sive de B. V. Lindensi Libri. V, Coloniae 1702. Być może do tej kaplicy ufundował dzwony biskup Szyszkowski w 1646 roku — J. Obłąk, Działalność biskupów, jw., s. 58; J. P o k l e w s k i, Święta Lipka. Polska fundacja barokowa na terenie Prus Książęcych, Warszawa — Poznań 1974, s. 148.

<sup>41</sup> S. Kwiatkowski, Źródła wiedzy i autorytety religijne wśród ludności i duchowieństwa pogranicza pomeziańsko-pomorskiego na przełomie XIV i XV wieku, w: Prace z dziejów państwa i Zakonu Krzyżackiego, pod red. A. C z a c h a r o w s k i e g o, Toruń 1984, s. 52. Z bł. Dorotą jest związany jeszcze inny epizod. Jak wiadomo przeżyła ją matka — Agata, która do ostatnich chwil życia przyjaźniła się z miejscowym wikarym i spowiednikiem ks. Janem Stengelem. Podczas któregoś z wizyt wyznał jej, iżby chciał razem z nią umrzeć. Gdy po śmierci Agaty dzwonił w dzwony kościoła ks. Jan z żalem powiedział „nie tak umawialiśmy się, Agato”. W dniu jej pogrzebu zmarł — powtarzam za: H. M i s z t a l, Błogosławiona Dorota z Mątówów w: Polscy święci, t. 1, Warszawa 1983, s. 30.

<sup>42</sup> Ustawa krajowa Ferbera z 1526 roku głosiła, że w parafiach wiejskich wityrcy za zgodą parafian zatrudniali dzwonnika — A. S z o r c, Wilkierze warmińskie, SW 21 (1984), s. 21.

<sup>43</sup> AAWO, AB, B 4, fol. 37–38.

<sup>44</sup> AAWO, AB, B 2, fol. 102.

<sup>45</sup> AAWO, AB, A 3, fol. 219.

<sup>46</sup> AAWO, Księgi parafialne, Blanki 1: „Księga rachunkowa”, fol. 20.

<sup>47</sup> Korzystam z akt: AAWO, AB, B 3, tamże, B 2, tamże B 4.

dzwonnikiem był równocześnie organista i kościelny<sup>48</sup>. W czasach nowożytnych właśnie dzwonnicy, a nie zakrystianie, opiekowali się kościołami<sup>49</sup>.

Dzwonnicy, jako osoby stale wykonujące czynności związane z dzwonieniem znali odpowiednie rytmy, którymi informowano o okolicznościach dzwonienia. Jeszcze na początku XX wieku zwracano uwagę na umiejętności dzwonnice<sup>50</sup>. Zwracali na to uwagę również wizytatorzy na przełomie XVI i XVII wieku<sup>51</sup>. W XX wieku w warmińskiej wsi Przykop na widok ognia w miejscowej kapliczce uderzano sercem dzwonka tylko w jedną ścianę płaszczka, co wywoływało efekt „rwanego”, gwałtownego dźwięku<sup>52</sup>. Na *Anioł Pański* sercem bito swobodnie w obydwie ścianki płaszczka. Dźwięk wówczas towarzyszył słowom modlitwy Pozdrowienia Anielskiego, zaś wezwaniem *Anioł Pański zwiastował...* towarzyszyło milczenie dzwonka. W Warkałach na *Anioł Pański* bito w dzwonek kapliczki 3 razy, poczym następowała pauza i od nowa powtarzano tę czynność. Przed II wojną światową w Kaplitynach na ogień uderzano w dzwonek w rytmie szarpanym<sup>53</sup>.

W Wójtowie jeszcze 10 lat temu pani Markiewicz informując o śmierci, uderzała dwa razy w dzwonek, po krótkiej pauzie powtarzała od nowa te uderzenia. W Jedzbarku, gdy ktoś zmarł, podobnie jak w Wójtowie, uderzano dwa razy w płaszcz dzwonka. Następowła pauza, w czasie której sznurek popuszczano swobodnie. Następnie powtarzano te zabiegi. Informator ze wsi Ruszajny twierdził, że dzwoni się w ich miejscowości zawsze w rytmie marszu. Na podstawie różnego rytmu dzwonienia można przyjąć, że w poszczególnych społecznościach obowiązywały lokalne przyzwyczajenia, które często przechodziły z pokolenia na pokolenie<sup>54</sup>.

Ludność wiejska, w celu zapewnienia sobie pomyślności i ochrony własnych gospodarstw zaopatrywała się w małe, ręczne dzwonki (loretańskie)<sup>55</sup>. W średniowieczu takiej wielkości dzwonki używali w swoich pątnicznych wyprawach pielgrzymi. Na ich płaszczach często umieszczano stosowne inskrypcje o treści religijnej<sup>56</sup>. Dzwonki loretańskie, a także częściej specjalnie kupowane na jarmarkach nieco większe, były zawieszane najpierw na drzewach, później na przydroż-

<sup>48</sup> A. Birch-Hirschfeld, Dzieje Kapituły Kolegiackiej w Dobrym Mieście 1341–1811 (maszynopis w tł. na język polski w AAWO), s. 214.

<sup>49</sup> F. Machay, Działalność duszpasterska kardynała Radziwiłła, biskupa krakowskiego (1591–1600), Kraków 1936, s. 78.

<sup>50</sup> „Dzwonić winni ludzie na stałe do tego wybrani, pouczeni o puszczeniu w ruch i zatrzymaniu dzwonu, o tempie pociągania za linę [...]” — Dzwony kościelne. Odlewnia dzwonów braci Felczyńskich, Lwów 1928, s. 11.

<sup>51</sup> Por. m.in.: AAWO, AB, B 6, fol. 34, 149; tamże, B 7, fol. 162.

<sup>52</sup> J. Hochleitner, jw., s. 39. Por. także: T. Seweryn, Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce, Warszawa 1958, s. 36.

<sup>53</sup> J. Hochleitner, jw., s. 39.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Na dzwonekach tych znajdujemy inskrypcje, które stanowią kolejne ważne wyzwanie dla badaczy. W trakcie własnych badań terenowych natknąłem się na takie inskrypcje na dzwonekach w kapliczkach (J. Hochleitner, jw., s. 56) oraz na ekspozycji w Muzeum Alberta i Wiktorii w Londynie (badania terenowe autora 26 VII 1997). Cenne uwagi na ten temat zbiera K.M. Kowalski, Artefakty jako źródło poznania. Studium z teorii nauki historycznej, Gdańsk 1996, s. 98.

<sup>56</sup> Por.: E. Choińska-Bochondan, Początki chrześcijaństwa na Pomorzu Gdańskim w X–XII wieku. Katalog wystawy, Gdańsk 1989, s. 36.

nych wiejskich krzyżach, a od połowy XIX wieku najczęściej przenoszono je do przydrożnych kapliczek. Dźwięk z tych dzwonów porządkował życie religijne mieszkańców, podporządkowując rozkład dnia Warmiaków pomiędzy trzykrotne modlitwy *Anioł Pański*. Oto charakterystyczne wspomnienie Warmiaka z czasów I. połowy XX wieku: *Gdy tylko głos dzwonka się odezwie, wszyscy momentalnie przerywają swoją pracę, gdziekolwiek się znajdują, czy to w domu czy też w polu przy orce, przy koszeniu zboża, kopaniu kartofli, lub przy jakiejś innej robocie i tak razem stojąc — mężczyźni w obnażonych głowach — odmawiają „Pozdrowienie Anielskie”*<sup>57</sup>. Tak powszechne reakcje mieszkańców warmińskich wsi są świadectwem z jednej strony zaangażowania duszpasterskiego kapłanów, z drugiej zaś atmosfery potrydenckiej, która za pośrednictwem wielu zabiegów starała się wzbogacać życie religijne katolików, korzystając z tych głównie środków, które bezpośrednio miały wpływ na zmysły człowieka (w tym przypadku zmysł słuchu).

Badając zagadnienie dźwięku w dawnych czasach, należy sobie uświadomić istotną różnicę ze współczesnością w tej sferze percepcji człowieka. Dzisiaj, gdy każdy jest atakowany masą dźwięków, reagujemy inaczej, niż nasi przodkowie, żyjący w małych osadach, 100 lat temu. Dla nich każdy dźwięk był określoną informacją. Inne dźwięki wiązały się z trudem pracy, inne z zajęciami przy żywym inwentarzu, czy porządkami gospodarskimi lub codziennym życiem w gromadzie, domu. Ilość występujących dźwięków była ograniczona do tego stopnia, że każdy był automatycznie rozpoznawany. Jerzy Waldorff wspomina, że dawniej ludziom [...] *ciszę ulic mącił jedynie turkot konnych pojazdów. Ale dziś?*<sup>58</sup>. Ograniczona ilość dźwięków powodowała, że reagowano na ich rytm odpowiednią postawą. Można to spostrzeżenie omówić na przykładzie reakcji na dźwięk dzwonu Warmiaków. M. Zientara-Malewska opisując Wielki Piątek w Olsztynie, stwierdza, że był to dzień żałoby. *Nie wolno było zakłócać spokoju rąbaniem drwa ani młóceniem czy inną pracą połączoną z hałasem*<sup>59</sup>. Dostrec można w postawie Malewskiej wyczulenie na hałas i ciszę. Cisza jest przerywana hałasem, który zawsze coś oznacza. Hałas zmusza do kontemplacji, szukania sensu, podporządkowania się jego dźwiękowi<sup>60</sup>. Malewska opisała jedno zdarzenie z 1922 r. w nastroju lirycznego wyznania. Rzecz dzieje się w Olsztynie. [...] *ustyszałam kiedyś wieczorny dzwon [...]. Chwyciłam za pióro i napisałam wiersz:*

*Przebudził mnie wieczorny dzwon  
I porwał duszę moją  
I zniósł ją do miłych stron,  
Ujrzałam wioskę swoją*<sup>61</sup>.

Cytat ten przenosi nasze rozważania z ciszą i hałasem do życia wsi. W innym miejscu ta sama autorka pisze o tym, jak na dźwięk dzwonów: [...] *od razu milkły topory i gwar*<sup>62</sup>. Tych kilka fragmentów świadczy o stałym nawyku reagowania Warmiaków na ten dźwięk. W rozważaniach tych cenne wydają się spostrzeżenia francuskiego folklorysty i etnologa Arnolda van Gennepa. Twierdzi on, że rozumienie czasu i przestrzeni w europejskich kulturach chłopskich nie jest ciągle, lecz segmentarne. Czas i przestrzeń dzielą się w ludowej interpretacji na szereg jakościowo różnych odcinków, nieraz wręcz sobie przeciwstawnych. Zespołem takich odcinków jest np. samo życie. Zupełnie czym innym, zobowiązującym do innego zachowania, innego stroju jest czas kawalerski, czas małżeński, czas śmierci

czy jakikolwiek inny<sup>63</sup>. Czyż nie takie rozumienie problemu powinno nam towarzyszyć przy omawianiu dychotomicznego zjawiska ciszy i hałasu? Dźwięk dzwonu stanowi granicę pomiędzy dwoma segmentami. Na przykładzie wyżej cytowanego fragmentu z książki Malewskiej otrzymujemy następujący podział czynności:

HAŁAS>	GRANICA>	CISZA
(praca)	(dzwon)	( <i>milky topory i gwar</i> ).

W *Kiermasach na Warmii* pióra ks. W. Barczewskiego spotykamy podobny fragment wspomnień dotyczący roli dzwonu, jako granicy określonych segmentów. *Z uwagą wielką [...] wyczekują znaku dzwonka zapowiadającego początek Mszy św. [...] I naraz stało się wesoło w kościele*<sup>64</sup>.

Dźwięk dzwonów można traktować jako symbol, czyli umowny znak służący do wyrażenia pojęć oderwanych. Symbol, to znak zastępujący, przedstawiający, oznaczający lub przywodzący na myśl jakieś pojęcie lub czynność. W społecznościach ludzkich proces ten przebiega na zasadzie umowy lub myślowego skojarzenia. Zazwyczaj symbol jest widocznym znakiem czegoś niewidzialnego. Zasadnicza różnica percepcyjna między znakiem a symbolem polega na tym, że pierwsze określenie pełni funkcję przede wszystkim informacyjną, mogące dodatkowo oddziaływać na człowieka psychologicznie, natomiast symbol, to nade wszystko emanacja wartości oddziaływujących na psychikę odbiorcy<sup>65</sup>. Wydaje się, że dzwony — poczynając od czasów średniowiecza aż po naszą współczesność mają wpływ ogromny na psychikę nie tylko wiernych Kościoła.

To emocjonalne kojarzenie dzwonów ze światem nadrzeczywistym możemy dostrzec także w warmińskich podaniach ludowych. W Tuławkach, wedle historii spisanej przez Klemensa Frenszkowskiego, współczesna kaplica w centrum wsi stoi na miejscu dawnego murowanego kościoła spalonego przez Szwedów w XVII wieku. Dzwony z tej świątyni miały być zatopione w pobliskim stawie, skąd już wydobyto dwa z nich, umieszczając w kaplicy<sup>66</sup>. Warto także zasygnalizować jeszcze jeden problem badawczy — na ile codzienna praktyka warmińska mogła kształtować zwyczaje religijne pruskiej społeczności protestanckiej, na przykładzie chociażby używania przez nich dzwonów<sup>67</sup>.

<sup>63</sup> A. Śliwa, *Pamiętnik* (do 1945) — w zbiorach OBN, Zbiory Specjalne, R — 145, s. 39.

<sup>64</sup> Interesujące rozważania w tym duchu krótko skreślił (szkoda, że tylko w formie dygresji) P. Bohdziewicz, *Zagadnienie formy w architekturze baroku*, Lublin 1961, s. 198.

<sup>65</sup> Powtarzam za: Cz. Puzyna, *Podstawowe wiadomości o dźwiękach i ich oddziaływaniach na człowieka*, Warszawa 1985, s. 13.

<sup>66</sup> M. Zientara-Malewska, *Wieś nad łąkami*, opr. tekstu H. Sawicka, Olsztyn 1988, s. 96.

<sup>67</sup> Tamże, s. 100–101.

<sup>68</sup> Tamże, s. 40.

<sup>69</sup> L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Warszawa 1986, s. 154.

<sup>70</sup> Ks. W. Barczewski, *Kiermasz na Warmii*, s. 112 — OBN, Zbiory Specjalne, PTHR — 13.

<sup>71</sup> W. Szolginia, *Informacja wizualna w krajobrazie miejskim*, Warszawa 1980, s. 50, 54.

<sup>72</sup> K. Frenszkowski, *Pamiętnik Warmiaka*, s. 7–8 — OBN, Zbiory Specjalne, R — 61.

<sup>73</sup> Problem ten już postawiłem wcześniej — J. Hochleitner, jw., s. 56–57. Na ten temat ostatnio zwrócił uwagę W. Nowak, *Matka Pana w religijności ewangelików Prus Wschodnich (1525–1945)*, Olsztyn 1996, s. 56, 230.

Dzwony są symbolami, które przekazują informacje. Przez fakt, że są znakami, które egzystują w życiu ludzi od bardzo dawna, nic dziwnego, iż skutecznie wypełniają rolę informacyjną. Można stwierdzić, że są symbolami jednoznacznie przez ogół rozumianej metafory, która swą akustyczną lapidarnością przemawia dokładnie do świadomości każdego słuchacza dźwięku. Katolicka zbiorowość wiernych jest potencjalnie nastawiona, niejako zawczasu przygotowana, na odbiór i przyswojenie tego symbolu. Dotyczy to przede wszystkim przekazywania ugruntowanych w powszechnej świadomości treści informacyjnych, np. o śmierci mieszkańca gromady, o zbliżającym się nabożeństwie etc.

Ten krótki zarys zjawiska recepcji dźwięków dzwonów o znaczeniu sakralnym w życiu Warmii jest przede wszystkim świadectwem żywotności średniowiecza, które potrafiło stworzyć tak czytelny system znaków i symbolów. Kod tych wartości był na tyle spójny z naturą refleksyjną człowieka, że po dziś znajduje zrozumienie swojego przesłania kodowego w cywilizacji maszyn cyfrowych i lotów kosmicznych. To długie trwanie symbolu dźwięku sakralnego dzwonów możliwe było (i jest) dzięki zaakceptowaniu przez Kościół tego symbolu i dopuszczenie go do opadania w nisze grupy społeczne. Właśnie w grupach wiejskich dźwięk dzwonów mógł być dalej poddawany korekturom o naturze etnograficznej, dzięki czemu można było dopuścić w tym procesie wiele wierzeń z okresu przedchrześcijańskiego, co zasługuje już na oddzielne rozważania.

## **DIE FUNKTION DER MITTELALTERLICHEN GLOCKEN ALS SYMPTOM FÜR DEN ÜBERGANG VON KULTURRAUM ZUM SAKRALRAUM**

### ZUSAMMENFASSUNG

Diese Arbeit hat eine Aufgabe, auf kurze Weise einige Informationen über ermländische Glocken darzustellen. Die Geschichte von Glocken bildet ein Beispiel der Dauerhaftigkeit des Mittelalters, das das lesbare System von Zeichen und Symbolen schuf.

Die Glocken haben bis jetzt einen großen Einfluss auf den menschlichen Geist, nicht nur der Gläubigen.

Der Legende nach, soll Glocken als sakrales Symbol der Bischof Paul von Noli in Kampania angenommen haben. Die kirchliche Glocke wurde zum Symbol des Zeitvergehens und sollte die damaligen Menschen zum Gebet anregen. Wenn es um die Verwendung von Glocken geht, wurde im Mittelalter eine gewisse Ordnung ausgearbeitet. Bestimmte gesellschaftliche Gruppen waren, wenn es möglich war, durch verschiedene Glocken bedient.

Im XVI–XVII Jh. gab es in Ermland einige Gruppen von Glocken z. B. große und kleine. Die Dorfeinwohner hatten auch kleine Handglockchen: loretanische genannt. Solche kleine Glöckchen benutzten im Mittelalter die Pilger. Diese Glöckchen, und sogar öfter größere auf Jahrmärkten gekauft wurden auf Bäumen, am Wege liegenden Kreuzen und ab der Mitte des XIX Jhs. an Kapellen gehängt. Der Klang von Glocken ordnete das religiöse Leben von Ermländern, die dreimal am Tage *Ave — Maria* gesprochen haben.